Nr. 286.

GAZETA NARODOWA.

(Wydanie wieczorne).

11. Listopada 1870.

Lwów dnia 11. listopada.

Na 21. listopada zwołane są wspólne delegacje do Pesztu, więc najdalej 19. muszą się już odbyć wybory do delegacyj wspólnych. Do ułożenia i uchwalenia adresu pozostaje więc Izbie najwięcej 7 dni czasu. Dopiero gdy adres będzie uchwalony, i jeśli wypadnie jako votum nieufności przeciw obecnemu rządowi, poda się ministerstwo do dymisji. Czy w przeciągu 24 godzin, między uchwaleniem adresu a terminem ostatecznym wyboru delegacji zdoła się utworzyć nowe ministerstwo, wątpić należy. Niemiecka większość zaś nie zechce wybierać delegatów, pokąd z jej łona nie stanie u steru ministerstwo. Z tego powodu wątpić bardzo należy, czy termin zwołania delegacji będzie dotrzymany, i raczej spodziewać się należy, iż odroczone będzie zebranie delegacyj. Tylko w razie, gdyby przyszło do kompromisu między Niemcami a Polakami, i ułożono się tak o treść adresu, jak i o skład przyszłego ministerstwa, jako wynikłość umowy o rezolucję galicyjską, mógłby w danym terminie i adres być uchwalony i ministerstwo utworzone i wybory do delegacji dokonane.

W ogóle sprawa nasza w Radzie państwa tak obecnie stoi, że bez porozumienia z jedną frakcją Niemców nie można spodziewać się przyjęcia wniosku o rezolucji przez Radę państwa, ale i Niemcy bez porozumienia z Polakami nie są w stanie wytworzyć żywotniejszego ministerstwa. Nawet przyjście do skutku delegacyj wspólnych zależy od porozumienia się z Polakami. Gdyby przyszło ministerstwo do steru, przeciwne ugodzie z Polakami, to Polacy usunąwszy się od wyboru delegacji, pociągną za sobą i klub federalistów, a jak w przeszłej sesji Węgrzy nie chcieli uznać niekompletnej przedlitawskiej delegacji i wchodzić z nią w czynność parlamentarną, i z tego powodu, pomimo dokonanych wyborów, delegacje nie przyszły do skutku, tak by się stało i obecnie.

Jestto broń najsilniejsza, jaką obecnie ma nasza delegacja wobec centralistów. A w walce z nimi, gdy by się uniosła jakiemiś wyższemi względami, iż nie wypada tamować państwowej akcji usunięciem się od wyboru delegacji wspólnych wyrzekłaby się sama najdzielniejszego środka wymożenia kompromisu.

Rezultat wczorajszych wyborów do komisji adresowej świadczy, iż jeszcze do żadnego kompromisu między Niemcami a Polakami nie przyszło. Niemcy otrzymali po 80 głosów na 143. więc tylko głosy niemieckie. Polacy nie głosowali na żadnego z Niemców, wyszłych z urny wyborczej, nawet na Rechbauera. Zwykle przy wyborze komisji adresowej uwzględniane bywają wszystkie stronnictwa sejmowe, chociaż większość w komisyj składa się z członków większości sejmu.

Obecnie Niemcy klub prawego środka z umysłu pominęli zupełnie, nie wybrali żadnego z jego członków, Polaków zaś nie śmieli pominąć, chociaż wiedzieli, że żaden z Polaków nie będzie głosować na ich kandydatów. Ale gdy Polacy wysadzili trzech kandydatów, to wiernokonstytucyjni przyjęli do swej listy tylko dwóch: dr. Grocholskiego i dr. Czerkawskiego. Pomimo tego dr. Zyblikiewicz otrzymał 80 głosów. Gdy liczba głosujących klubu prawego centrum i naszych delegatów (których 5. brakuje jeszcze w Wiedniu) wynosiła 63, więc 17 Niemców głosowało na dr. Zyblikiewicza i przeprowadziło tym sposobem jego wybór. Są to zapewne ci z Niemców, którzy są stanowczo za kompromisem z Polakami.

Telegram doniósł wczoraj o rozprawach komisji adresowej Izby wyższej. Teraz nadeszły szczegółowe sprawozdania. Br. Lichtenfels ogólnikowo zarzucił ministerstwu, iż panuje z powodu jego rządów anarchja, a gdy hr. Potocki żądał wyjaśnienia, w czem zarzucona ta anarchja się objawiać ma, dr. Lichtenfels również ogólnikowo odparł, że stan rzeczy w Czechach a po części i w Galicji nie może być inaczej nazwany, jak anarchiczny. Dr. Unger zaś bliżej tę anarchiczność Galicji określił. Objawić się miała ona w sejmie galicyjskim, a jako dowód wskazał antipruską mowę byłego radzcy dworu, Klaczki!

Na interpelację Schmerlinga, czy to prawda, iż ministerstwo, aby skłonić pewne sejmy do obesłania Rady państwa przyrzekało dla pojedyńczych krajów utworzyć osobnych ministrów, hr. Potocki odparł, iż rokowania z pojedyńczymi mężami rozbiły się o ich żądania niemożliwe do przyjęcia; rząd nie jest zdania, iż rzecz tę wnieść należy pod rozstrzygnięcie Rady państwa. Czy ta wzmianka o rozbiciu się rokowań z pojedyńczymi mężami o objęcie osobnych tek ministerjalnych dla pojedyńczych krajów, odnosi się tylko do zerwanych rokowań z Czechami, mianowicie z dr. Bielskim, lub czy odnosi się także do galicyjskich mężów stanu, którym proponowano teki ministerjalne?

KORESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ.

Wiedeń 9. listopada.

(*k.*) Zwołanie parlamentu północno-niemieckiego do Wersalu poruszyło nawet zaciekłych Prusaków nad Dunajem. Dzisiejsze dzienniki odwołują tę wiadomość i za miejsce zebrania się parlamentu uważają Sztrasburg — dokąd także Bismark prawdopodobnie wyruszy. Nie wątpimy, że myśl przeniesienia obrad parlamentarnych do kraju zawojowanego wyrodziła się istotnie w głowie upojonych sławą wojenną pruskich dyplomatów, a chociaż dotychczas niema jeszcze żadnych urzędowych rozporządzeń urzędowych w tym względzie, przecież na pewno prawie przyjąć można, że puszczenie w obieg tych pomysłów, kolosalnie komicznych, wyszło z obozu kanclerza pruskiego. — Słusznie powiadają dzienniki wiedeńskie, że obradowanie nad sprawami krajowemi pod bagnetami zwycięzkich armij pruskich jest pogwałceniem prawa parlamentarnego, przeniesienie zaś parlamentu do kraju nieprzyjacielskiego, chociaż zwyciężonego, ale nienależącego do Związku północno-niemieckiego jest rodzajem poziomej fanaberji i uroszczeń pruskiej dumy i zarozumiałości. Spodziewamy się, że te „fützlery" pruskie w końcu zupełnie wkrótce ucichną, i niezadługo kanclerz dyplomata się przekona, że są pewne granice, do których mu wolno poniewierać prawem narodów. — Że liberalizm pruski po ostatnich niesłychanych powodzeniach bardzo będzie przykrojony, i że wreszcie każdy parlament powtarzać będzie tylko to, czego Bismark zażąda, dzisiaj się już czuć daje w Berlinie. — Państwo militarne pruskie dzisiaj mniej jeszcze jak dawniej szanować będzie wolność osobistą, i wszelkiemi środkami zbrojnej i silnej reakcji potępi wszelkie zachcianki liberalizmu. Zwycięztwa pruskie więcej już smucą jak cieszą Berlińczyków — a ostatnie zerwanie układów względem zawieszenia broni wywołało silne nieukontentowanie, które nawet nie ustąpiło, kiedy wprowadzano w bramy stolicy zdobyte armaty i orły francuzkie. Sprawa francuzka codziennie gorzej się przedstawia, a przecież trudno było żądać, ażeby rząd francuzki przystał na zawieszenie broni pod danemi warunkami.

Bismark uważał zawieszenie broni za środek do osiągnięcia właściwego celu wojny t. j. poddania się Francji a przynajmniej kapitulacji Paryża — tylko pod takim warunkiem zdawało się rządowi pruskiemu możebnem na mocy układów co do zawieszenia broni przystąpić do zawarcia przyszłego pokoju. — W Paryżu uważano zawieszenie broni li tylko jako przerwanie walki, i dla tego zaprowiantowanie Paryża podczas rozejmu zdawało się koniecznem — tylko na tej podstawie sprawa francuzka mogła zyskać. Warunki pokoju, które Bismark dzisiaj stawia nie mogą być surowsze nawet po zajęciu Paryża. Trochu nie mógł przyjąć projektowanego zawieszenia broni, — bo nie chciał w tym czasie zmarnować na darmo ostatnich prowiantów, aby po 25 dniach tak jak Metz kapitulować. Niewiadomem jeszcze, czy Paryż będzie bombardowany — zdaje się nawet, że w głównej kwaterze postanowiono głodem przymusić stolicę do kapitulowania. Armaty pruskie około Paryża jeszcze nie porozstawiane w celu ostrzeliwania miasta, — okoliczność ta, że baterje nagromadzono na pewnych tylko miejscach na północy i na południu Paryża wskazują, że Moltke spodziewa się wkrótce większej wycieczki ze strony armii francuskiej. Więcej już jak sześć tygodni formuje Trochu w murach miasta swe zastępy, które powinne być już dostatecznie uorganizowane i wymustrowane. Z północy ma się zbliżać ku Paryżowi Bourbaki, który pomimo ciągłych fałszywych wieści, zdołał zebrać przeszło 30.000 dobrze uzbrojonego wojska i w tych dniach opuścił swe stanowisko z pod Lille, aby ominąć armię nadciągającą Manteufla. — Zdaje się, że Trochu tylko w tym celu odrzucił wszelkie rokowania z Bismarkiem, aby ostatecznie spróbować przebić się przez wojsko pruskie — dłużej czekać nie może, bo go głód zmusi do wycieczki a na kapitulację haniebną w rodzaju Bazaina pewno nie przystanie. Smutniejszą jak wszystkie niepowodzenia na polu walki jest dezorganizacja w całym kraju, nierząd i brak dyscypliny w nielicznej armii francuskiej.

Rezultat wyborów w Czechach wypadł dla partii wiernokonstytucyjnej w ogóle nie pomyślnie; przybyło wprawdzie nowych posłów z miast, gmin wiejskich, i Izby handlowej 15 — z większych posiadłości 7 — razem 22, ale udało się nakłonić rządowi kilku większych właścicieli, którzy dotychczas głosowali z wiernokonstytucyjnymi, do utworzenia centrum, które ma występować przeciwko uroszczeniom tak wiernokonstytucyjnych jako i partji federalistów. Sprawdzenie wyborów z większych posiadłości w Czechach wywoła zapewne w Radzie państwa wielką burzę, z powodu, że w skutek rozporządzenia namiestnika wybory te w końcu nie zupełnie legalnie się odbyły. — Wypadek był następujący: Żaden z kandydatów dwóch partyj z większych posiadłości nie uzyskał absolutnej większości 201 głosów. Przypadek zrządził, że zamiast 15 aż 18 wyszło z urny wyborczej, każdy o 200 głosach. Zamiast zarządzić ściślejsze wybory kazał ks. Mensdorff trzech posłów wylosować, a resztę 15 uznał za legalnie wybranych posłów do Rady państwa.

Kursują dzisiaj najsprzeczniejsze wersje co do składu ministerstwa przyszłego. Książe Karol Auersperg ma być powołany przez cesarza do złożenia gabinetu — wymieniają nawet pojedyńczych ministrów, i tak Sturm ma zostać ministrem spraw wewnętrznych, Brestel finansów, Demel obrony krajowej, Herbst sprawiedliwości. — Auersperga dopiero dzisiaj spodziewają się we Wiedniu, dokąd ma przybyć z Pragi. Kandydaci przyszłego ministerstwa mieli wczoraj dłuższą, kilkugodzinną naradę.

Wiedeń d. 8. listopada.

(‡) Rezultat wyborów z większych posiadłości w Czechach okazał, iż ministerstwo z pomiędzy czterystu kilkudziesięciu wyborców, tylko 25 głosów dla siebie uzyskać mogło. Prawie wszystkie więc dzisiejsze dzienniki wiedeńskie, prócz półurzędowego Starego *Fremdenblattu* ministerstwu wyrzucają, iż przez swe postępowanie fiasko bezpośrednich wyborów w Czechach spowodowało. W ogóle wybory te z kurji większych posiadłości prawdopodobnie unieważnione będą. Komisja weryfikacyjna bowiem, przeważnie z Niemców złożona, nie omieszka to uczynić, tem bardziej, iż nietylko sami Niemcy ale i federaliści przeciwko tymże wyborom zaprotestowali.

Uporczywie kolportują tutejsze dzienniki nowe listy ministerjalne w których książę Karlos Auersperg jako prezes ministrów figuruje. Dzisiejszy Abendblatt starej *Pressy* przynosi w Nachtragu taką listę. Według tejże mają objąć: Dr. Sturm ministerstwo spraw wewnętrznych, Brestel finansów, Herbst sprawiedliwości, Demel obrony krajowej. Niepotrzebuję powtarzać, iż wszelkie te kombinacje są wymysłami dziennikarskiemi. Ciekawą tylko jest rzeczą, że w tej liście pana Giskry nie ma, z czego by wnioskować można, iż tenże nie życzy (?) sobie na nowo objąć ster rządu, woląc zapewne swe Verwaltungsratowskie dochody w spokoju spożywać.

Na wczorajszem posiedzeniu klubu wiernokonstytucyjnych postanowiono treść obrad w najgłębszej zachować tajemnicy, co atoli wcale temu nie przeszkadza, ażeby już we wszystkich dzisiejszych dziennikach wyczytać nie można, iż zgodzono się tam do komisji adresowej wybrać 12 Niemców i 3 Polaków.

Postawieni przez klub prawego centrum kandydaci dr. Costa i Giovanelli, nie uzyskają zapewne większości, nie mając poparcia Niemców.

Jutro wyjeżdża hr. Beust do Bawarji, dokąd rodzinę swą odprowadza. Obawiając się, ażeby dzienniki wiedeńskie podróży tej politycznych nie podsuwały zamiarów, kazał w półurzędowych pismach ogłosić, że tylko 24 godzin w Monachium zabawi i że z polityką tem mniej w tej podróży będzie miał do czynienia o ile że nawet bawarskiego ministra spraw zewnętrznych podczas jego obecności nie będzie w domu. Im głośniej atoli p. Beust wola, że ta podróż ma czysto prywatny charakter, tem mniej mu tutejsza publiczność wierzy, stawiając takową w związek z głoszonemi w ostatnich czasach przez dzienniki wieściach o toczących się między Austrją a Prusami układach co do przyszłego ukonstytuowania Niemiec.

Z teatru wojny.

L.

Najważniejsze wiadomości, jakie mamy dzisiaj, pochodzą z nad Loary. Depesza, którąśmy dzisiaj zrana z Tours odebrali, a którą czytelnik znajdzie w telegramach — brzmi wielce obiecująco. Nie jest to wprawdzie depesza urzędowa, nie mamy jednak prawa podejrzywać wiarogodności jej tem bardziej, że już bitwy z 6. i 7. b. m., jakeśmy to powiedzieli w artykule ostatnim, wskazywać się zdawały na zamiar Francuzów rozpoczęcia działań przeciw Tannowi w sposób stanowczy; i nic w niej nie dowodzi wprawdzie, aby to, że Orlean opuszczony, koniec nie już znaczyć miało, iż nieprzyjaciel poczyna się cofać — albowiem mógł on to miasto z własnej woli na chwilę opuścić w celu skoncentrowania wszystkich sił swoich, aby sobie tem lepiej zwycięztwo zapewnić w spodziewanej bitwie — lecz to jedno, że jenerał de Palladine wyszedł z nieczynności, w jakiej aż dotąd zostawał i rzucił się zaczepnie, dostatecznym jest dowodem, że armia nadloarska nareście może się nazwać armią, i że duch wojowników Francji zaczyna się krzepić. — Pozbierawszy wszystkie dane z dni ostatnich, widzimy, że działania zaczęły się dnia 5.

Dnia 5. b. m. Niemcy zostali pobici pod Chateauneuf nad Loarą, 3 mile na wschód od Orleanu.

Dnia 6. b. m. Chateaudun, 6 mil na zachód od Orleanu. zostało napowrót przez Francuzów odebrane.

Dnia 7. b. m. Pod Poilly nad Loarą, 9 mil na wschód od tegoż miasta, Niemcy znów przegrali potyczkę, a nakoniec według dzisiejszego telegramu

Dnia 9. i 10. w różnych miejscowościach okolic Orleanu przyszło do kilku nieszczęśliwych dla Tanna potyczek, w skutek których, zmuszony się widział Orleans opuścić.

Akcja więc, jak widać z tego wyliczenia, dość żwawo idzie. Jest to dobry znak. Nic tak nie demoralizuje żołnierza, jak nieczynność, ciągłe marsze i kontrmarsze bez celu, będące zawsze wynikiem wahania się dowódzców, pochodzącego z ich niedołęztwa. Może Francja w panu de Palladine znalazła nareszcie choć jednego jenerała. Jaki będzie rezultat — wkrótce wypadki okażą. Nic pewnego nie można dotąd wnioskować z wiadomości powyżej umieszczonych. Telegram ostatni nie wymienia nawet miejscowości, pod któremi do walk przyszło, a dawniejsze także nie przedstawiają nic jasnego co do zamiarów i ruchów stron obu. Tak np. bitwa pod Chateauneuf, 3 mile na wschód od Orleanu zaszła dnia 5; bitwa zaś pod Poilly 9 mil w tymże kierunku, miała miejsce o dwa dni później t. j. 7., co by się zdawało wskazywać, że Niemcy posunęli się naprzód, t. j. iż nieprawda, aby pod Chateauneuf Francuzi mieli wygraną — co jednak tak nie jest, albowiem raport o tej bitwie pochodzi od Niemców. Bitwy pod Chateauneuf i Poilly można rozumieć dwojako, że albo dwie kolumny francuskie przekroczyły Loarę oddzielnie, jedna pod Chateauneuf, druga w okolicy Poilly, albo że obie te bitwy zostały stoczone przez jeden i tenże sam oddział, który posunął się był od Gien aż do Chateauneuf, tam stoczył walkę szczęśliwą, był następnie zmuszony odstąpić przemagającym siłom ku Poilly, gdzie odebrawszy sukurs, znów stawił czoło i znów pomyślnie. Jak tam się rzeczy rzeczywiście odbyły — mniejsza o to; główném jest tutaj, że Francuzi wyszli z apatji, zaczęli działać.

I pod Paryżem można się wkrótce spodziewać coś więcej ciekawszego jak dotąd. Telegramy o zamierzonem bombardowaniu są sprzeczne; to powiadają, że bombardowania nie będzie, to znów, że takowe niezwłocznie nastąpi. Ostatnie wydaje się nam więcej do prawdy podobnem. I będą się spieszyć Niemcy z bombardowaniem; wszystko im to nakazuje: i spóźniona pora roku, tysiące żołnierzy czyniąca niezdolnemi do boju, i stan wojska francuskiego, który z dniem każdym coraz więcej się polepsza pod względem wyrobienia bojowego. Jeśli ważne przyczyny nakazują Moltkiemu użyć jak najspieszniej wszystkich środków możebnych do zwalenia Paryża, choćby za cenę bombardowania, to jenerał Trochu ma nie mniej ważny powód nie dopuścić do takowego, co inaczej nie da się zrobić, jak przez spędzenie nieprzyjaciela z tych punktów, na których usypał baterje. Czem wcześniej Trochu uderzy, tem lepiej dla niego, bo tem mniej silnemi zastanie szańce, któremi się Niemiec okopał. Należy się więc spodziewać wkrótce walnej bitwy pod Paryżem. Mobile mieli już czas dostateczny wyrobić się na doświadczonych żołnierzy; jest zatem za co ręce zaczepić. W chwili obecnej jenerał Trochu w stanie jest 200.000 bagnetów wyprowadzić za wały, licząc regularne pułki i mobilów — przypuszczenie nie jest za śmiałem; przecież młodsza część paryskiej gwardji narodowej została także przysposobioną do wycieczek. Chodzić będzie najwięcej Francuzom o spędzenie nieprzyjaciela z wyżyn Garches, Meudon i Clamart, skąd najłatwiej bombardować miasto — a jednocześnie o zdobycie przeprawy na Sekwanie pod Choisy-le-Roi, przez co przerwał by się obręcz, ściskający Paryż i Niemcy zmuszeni byliby albo do zaniechania dalszego oblężenia, albo do rozpoczęcia onego na nowo.

W takich warunkach bitwa może się rozciągnąć od Bougival aż do Choisy le Roi, to jest na przestrzeni przeszło dwumilowej. Bitwa to będzie wielka; 160.000 najmniej będzie mógł użyć jen. Trochu do głównego ataku na Meudon-Clamart i Choisy le Roi, a reszta jednocześnie pójdzie demonstrować na północ i na wschód od stolicy. Bitwa będzie zaciętą; Prusacy tam są silnie obwarowani, i wojska dużo mają. Słowem, trudne to będzie zadanie do spełnienia, lecz okoliczności zmuszą jen. Trochu do próbowania.

Nad brzegami Aisne'y i Sambre'y dawna panuje cisza. Ku granicy belgijskiej tylko, koło Mezieres, Montmedy, Longuy i Thionville, trochę ruchu w małych utarczkach. Manteufel ciągnie ku Lille a do Thionville wkrótce mają się zabrać na serjo.

Gdzie się obracają główne siły ks. Karola, t. j. do jakiego punktu już doszły — nie wiadomo. Co się tycze jen. Werdera, to ten posunął się nieco na południe od Dijon, lecz podobno zaniechać musiał dalszego ruchu z przyczyny gęstych oddziałów partyzanckich, szarpiących go ze stron wszystkich tem skuteczniej, że nie potwierdza się wcale wiadomość o wyparciu Garibaldego do Szwajcarji. Tylko podobno część komendy Garibaldego została wypartą za granicę, ale nie sam Garibaldi. Gdyby było inaczej, oddawna pan Podbielski zawiadomił by o tem z Wersalu.

W ogóle, ostatniemi czasy zdaje się położenie Francuzów polepszać. Widać w nich więcej ruchu, życia, energii. Czy długo to potrwa?

Ostatnie wiadomości.

Telegram doniósł, że Napoleon rozchorował się mocno. Wieść ta pochodzi ztąd, że przyboczny lekarz ekscesarza, dr. Conneau wezwał do konsylium jednego z Kasselskich lekarzy, nie ufając sobie samemu. Od poniedziałku nie opuszcza Napoleon łóżka.

Z powodu specjalnego wypadku, że pewien oddział wolnych strzelców źle się popisał wobec nieprzyjaciela, wydał minister wojny, p Gambetta rozporządzenie, że na wypadek powtórzenia się czegoś podobnego, dotyczący oddział będzie rozwiązany, a żołnierze i oficerowie stawieni będą przed sąd wojenny. Pachnie to dziesiątkowaniem wedle przepisów francuzkiego kodeksu wojennego.

Hr. Bismark dostał przypadkiem do rąk swoich listy, kompromitujące niektórych dyplomatów na dworach państw średnich niemieckich. Słychać, że listy te datowane w latach 1867 i 1868, pisane były przez pp. Chateau Renard i Cadore, wówczas posłów francuskich w Sztutgardzie i Monachium, do Rouhera. Mają one kompromitować szczególniej barona Schrenka, byłego ministra bawarskiego. Donosi o tem *Tagblatt* wiedeński.

Jenerałowie armji reńskiej (Bazaina) przysposabiają wspólne usprawiedliwienie pisemne.

La Situation, organ bonapartystowski, ogłasza manifest, żądający przywrócenia na tron Napoleona, aby uchronić Francję od anarchii.

W Brukseli krąży pogłoska, że jenerał Trochu nie żyje.

Do *Tagblattu* telegrafują: „Lord Granville przyjmywał posła pruskiego w Londynie hr. Bernstoffa, i wyraził mu ubolewanie swoje nad niepowiedzeniem się rozejmu; oświadczył mu też przy tej sposobności, iż rząd angielski przekonanym (?) jest, iż nie wina to rządu pruskiego, jeżeli zwołanie konstytuanty odwlecze się na czas nieoznaczony."

Telegramy „Gaz. Narodowej".

Tours 10. października. Dzienniki dzisiejsze wspominają o znaczniejszych potyczkach, które wczoraj zaszły pod miastem Orleanem. W skutek tych potyczek Prusacy mieli opuścić Orleans. Dzisiaj bój trwać ma dalej.

Monachjum d. 11. listop. Z Alt-Breisach donoszą pod dniem dzisiejszym: Neu Breisach kapitulowało; 5000 jeńca między którymi 100 oficerów; wzięto także 100 dział.

Bruksela dnia 11. listopada Z Arlon donoszą: 6000 Prusaków maszeruje na Montmedy, gdzie wkrótce ma nastąpić ponowne bombardowanie.

Oddział armii pruskiej zajął Jametz (w dep. Meuzy, w pobliżu Montmedy; p. r.)

Książę Napoleon przybył do Brukseli.

Berlin d. 11. listopada. Ze strony rządowej twierdzą, iż ogłoszony w *Daily News* akt co do zachowania się ekscesarzowej Francuzów, jest niedokładny.

Ogłoszenie.

Główne przedsiębiorstwo budowy kolei **Przemysko-Łupkowskiej** przedłuża niniejszem termin do wniesienia ofert na wykonanie zabudowań stacyjnych do **dnia 30. listopada** b. r. nanastępujących stacjach.

Nazwa stacyj	Budowle wykonać się mające	Koszta zlr.	ct.	Wadjum zlr.
Niżankowice	Budynek główny IV. klasy, magazyn towarowy, ładownica, 2 domki strażnicze, szopa na zboże, 3 studnie, kanalizacja . . .	18789	26	1000
Dobromil	Budynek główny III. klasy, magazyn towarowy, ładownica, zabudowanie wodne. 2 kanały (do czyszczenia maszyn). 2 domki strażnicze. szopa na zboże, 3 studnie, kanalizacja etc	32447	45	1500
Chyrów	Budynek główny III. klasy, magazyn towarowy, ładownia armat i produktów, szopa na zboże. (zagroda na bydło), 2 domki strażnicze, zabudowanie wodne, 2 kanały do czyszczenia maszyn, 3 studnie. kanalizacja etc.	50342	51	2250
Krościenko	Budynek główny IV. klasy, magazyn towarowy, ładownia. 2 domki strażnicze, zabudowanie wodne, 2 kanały do czyszczenia maszyn, 3 studnie, kanalizacja . . .	23898	05	1200
Ustrzyki	Budynek główny III. klasy, magazyn towarowy, ładownia, 2 domki strożnicze, zabudowanie wodne, 2 kanały do czyszczenia maszyn, 3 studnie, kanalizacja etc. . .	29008	88	1500
Olszanica	Budynek główny IV. klasy, magazyn towarowy, ładownia, zabudowanie wodne, 2 domki strażnicze, 3 studnie, kanalizacja etc. . .	16688	56	1400
Łukawica Lisko	Budynek główny III. klasy, magazyn towarowy, ładownia, 2 domki strażnicze, zagroda na bydło, 3 studnie, kanalizacja etc. .	22285	71	1300
Załuż przystanek	Budynek główny V. klasy, ładownia, 2 domki strażnicze, 3 studnie, kanalizacja etc. .	9824	91	500
Zagórz	Budynek główny z restauracją, magazyn towarowy, ładownia armat, zagroda na bydło, szopa na zboże, 2 domki straż., tarcza obrot., remiza na 6 lokomotyw, 5 kanałów do czyszcz. maszyn, zabud. wodne, warsztat podręczny, dom dla robotników, 3 studnie kanalizacja etc.	104201	74	4800
Szczawne	Budynek główny IV. klasy, magazyn, towarowy, ładownia, 2 domki strażnicze, zabudowanie wodne, 3 kanały do czyszczenia maszy, remiza tymczasowa na 2 lokomotyw, tarcza obrotowa, 3 studnie. kanalizacja etc .	34111	87	1600
Komańcza	Budynek główny IV. klasy, magazyn towarowy, ładownia, 2 domki strażnicze, zabudowania wodne. 1 kanał do czyszczenia maszyn, 3 studnie, kanalizacja etc. .	22426	08	1100
Łupków	Budynek główny III. klasy, ładownia, 2 domki strażnicze, 3 studnie, kanalizacja etc. .	36301	36	1200

Wszystkie zabudowania stacyjne mają być wykonane podług normalnych planów Dyrek. król. węgiersk. kolei.

Oferty maja obejmować wykonanie zabudowań na jednej lub na kilku stacjach, jak również na całej przestrzeni, a co w ofercie winno być dokładnie wymienione przez podanie nazw odpowiednich stacyj.

Pomienione normalne plany, warunki budowy, dotyczące wykazy, plany sytuacyjne, profile podłużne i szkice stacyj, mogą przejrzeć pp. Oferenci w biórze 1szej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej w Wiedniu (Mariahilfer Hauptstrasse nr. 1 a) jakoteż w biórze Dyrekcji budowy tejże drogi w Przemyślu, gdzie również szczegółowe plany i kosztorysy pojedyńczych budowli się znajdują.

Termin wykonania wyżej wymienionych budowli na stacjach z Niżankowiec do Szczawnego (włącznie), oznacza się na dzień 1. listopada 1871 r., zaś na stacjach Komańcza-Łupków na dzień 1. kwietnia 1872 r.

W ofertach winny być podane: albo ceny jednostkowe robót, określonych w wykazie, lub też ceny ryczałtowe dla pojedyńczych stacyj, albo dla wszystkich razem, albo też ceny ryczałtowe pojedyńczych budowli stacyjnych.

Również winno być załączone wyraźnie oświadczenie, że oferujący dotyczące plany, kosztorysy i warunki budowy dokładnie przejrzał i z takowemi najzupełniej się zgadza

Oferty, oznaczone napisem: „Oferta na wykonanie budowli stacyjnych na przestrzeni Przemyśl-Łupków“ opatrzone marką stemplową na 50 ct. winny być najdalej do 30. listopada b. r. złożone w biórze głównego przedsiębiorstwa w Przemyślu.

Łącznie z opieczętowaną ofertą winno być złożone wadjum bądź w gotówce, bądź też w wartościowych papierach, kurs na giełdzie mających, licząc je po dziennym kursie.

Wysokość złożyć się mającego wadjum oznacza się według liczby i jakości oferowanych stacyj, licząc takowe podług norm powyżej podanych.

Złożone wadjum tych pp. oferentów, których oferty przyjęte zostaną, zatrzymuje się jako część kaucji; oferty zaś nie przyjęte wraz z wadjum zwrócone zostaną natychmiast.

Przemyśl dnia 7. listopada 1870.

Główne przedsiębiorstwo budowy kolei Przemysko-Łupkowskiej.

Offert-Ausschreibung.

Die General-Bauunternehmung der **Przemysl-Łupkower** Eisenbahnstrecke verlängert hiermit den Einreichungstermin für Offerte auf die nachstehend angeführten Stationshochbauten bis **20. November** d. J.

Name der Station	Auszuführende Bauten	Kostenbetrag fl.	kr.	Vadium fl.
Niżankowice	Aufnahmsgebäude IV. Classe, Güterschupfen, Verladerampe, 2 Wächterhäuser, Getreidehalle. 3 Brunnen, Kanalisirung etc. . .	18789	26	1000
Dobromil	Aufnahmsgebäude III. Classe, Verladerampe. Wasserstations-Gebäude, 2 Putzkanäle, 2 Wächterhäuser, Getreidehalle, 3 Brunnen, Kanalisirung etc. . .	32447	45	1500
Chyrów	Aufnahmsgebäude II. Classe, Güterschupfen, Verlade- und Kanonenrampe, Getreideschupfen, Viehhof, 2 Wächterhäuser, Wasserstations-Gebäude, 2 Putzkanäle, 3 Brunnenkanalisirungen etc. . . .	50342	51	2250
Krościenko	Aufnahmsgebäude IV. Classe, Güterschupfen, Verladerampe, 2 Wächterhäuser, Wasserstations-Gebäude, 2 Putzkanäle, 3 Brunnenkanalisirungen etc.	23898	05	1200
Ustrzyki	Aufnahmsgebäude III Classe, Güterschupfen. Verladerampe. 2 Wächterhäuser, Wasserstations-Gebäude, 3 Putzkanäle. 3 Brunnenkanalisirungen etc. . .	29008	88	1500
Olszanica	Aufnahmsgebäude IV Classe, Güterschupfen. Verladerampen, 2 Wächterhäuser, Wasserstations-Gebäude, 3 Brunnenkanalisirung etc.	16688	56	1400
Łukawica Lisko	Aufnahmgebäude III. Classe, Güterschupfen, Verladerampe, 2 Wächterhäuser, Viehhof, 3 Brunnenkanalisirung etc.	22285	71	1300
Załuż Haltstelle	Aufnahmgebäude IV. Classe, Verladerampe; 2 Wächterhäuser, Viehhof, 3 Brunnenkanalisirung	9824	91	500
Zagórze	Aufnahms- und Restaurations-Gebäude, Güterschupfen, Kanonenrampe, Viehhof, Getreidehalle, 2 Wächterhäuser, Drehscheibe, Heitzhaus für 6 Maschinen, 5 Putzkanäle, Wasserstations-Gebäude. Handwerkstätte, Kasernehaus, 3 Brunnenkanalisirung etc. .	104201	74	4800
Szczawne	Aufnahmsgebäude, IV. Classe, Güterschupfen. Verladerampe, 2 Wächterhäuser, Wasserstations-Gebäude, 3 Putzkanäle, provisorisches Heitzhaus, für 2 Maschinen, Drehscheibe, 3 Brunnenkanalisirung ect. . . .	34111	87	1600
Komańcza	Aufnahmsgebäude IV. Classe, Güterschupfen. Verladerampe, 2 Wächterhäuser, Wasserstatios-Gebäude, Putzkanal, 3 Brunnenkanalizirung.	22126	08	1100
Łupków	Aufnahmsgebäude III. Classe, Verladerampe, 2 Wächterhäuser 3 Brunnenkanalisirung.	35301	36	1200

Sämmtliche Hochbauten werden nach den Normalplänen der königl. ung. Eisenbahnbau-Direction ausgeführt.

Die Offerten können sich auf die Ausführung der Hochbauten in einzelnen, mehreren oder allen Stationen beziehen und ist diess im Offert speciell anzugeben, respective die betreffenden Stationen zu benennen.

Normalplane, Baubedingungen und Tabellen, Situationspläne und Längenprofilskizzen der Stationen; sind im Bureau der I. ung. gal. Karpathenbahn in Wien, Mariahilfer, Hauptstrasse Nr. I. A., so wie im Bureau der Bauleitung in Przemyśl einzusehen, woselbst die Detailplanne und Kostenüberschlage erliegen.

Der Termin fur die Vollendung dieser Bauten in den Stationen Niżankowice bis inclusive Szczawne wird auf den 1. November 1871, und für die Stationen Komańcze und Łupkow auf den 1. April 1872 festgestellt.

In der Offerten sind entweder Einheitspreise bezogen auf die lant Tabelle der Bauunternehmung verzeichneten Arbeiten oder aber Pauschalpreise für einzelne oder sämmtliche Stationen oder Bauobjekte anzugeben. Ferner ist die ausdrückliche Erklärung beizufügen, dass der Offerent alle diesbezüglichen Projektsplane, Baubedingnisse und Kostenanschläge eingesehen hat und mit denselben vollkommen einverstanden ist

Die Offerten beliebe man mit der Aufschrifte „Offerte für die Herstellung der Hochbauten der Przemyśl-Łupkower Eisenbahnstrecke nnd mit einer 50 kr. Stempelmarke zu versehen, nnd bis längstens 30. November l. J. an die gefertigte Generalbauunternehmung einzuliefern.

Den versiegelten Offerten ist ein Vadium entweder im Baaren, oder in börsenmässigen nach dem Tagescourse berechneten Papieren beizuschliessen.

Die Hohe dieses Vadiums richtet sich nach der Anzahl und Gattung der Stationen, für welche offerirt wird, und ist nach den oben angeführten Ansätzen zu berechnen.

Das deponirte Vadium wird von jenen Offerenten deren Offert angenommen wurde, als aliquoter Theil der Caution zurückbehalten, jenen Offerenten dagegen, deren Antrag zurückgewiesen wird, sofort zurückgestellt.

Przemyśl den 7. November 1870:

Die General Bauunternehm. der Przemysl-Łupkower Eisenbahnstrecke.

Wydawca, właściciel i redaktor odpowiedzialny: Jan Dobrzański.

Z drukarni krajowej M. F. Poremby.